



UvA-DARE (Digital Academic Repository)

Kategoria poezji narodowej u Mickiewicza i rosyjskich słowianofilów

van Nieukerken, A.

DOI

[10.12797/9788376384290.23](https://doi.org/10.12797/9788376384290.23)

Publication date

2014

Document Version

Author accepted manuscript

Published in

Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa: z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu

[Link to publication](#)

Citation for published version (APA):

van Nieukerken, A. (2014). Kategoria poezji narodowej u Mickiewicza i rosyjskich słowianofilów. In A. Ziółowicz, & R. Dąbrowski (Eds.), *Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa: z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu* (pp. 389-411). (Studia dziewiętnastowieczne: Uniwersytet Jagielloński: rozprawy; No. 14). Księgarnia Akademicka. <https://doi.org/10.12797/9788376384290.23>

General rights

It is not permitted to download or to forward/distribute the text or part of it without the consent of the author(s) and/or copyright holder(s), other than for strictly personal, individual use, unless the work is under an open content license (like Creative Commons).

Disclaimer/Complaints regulations

If you believe that digital publication of certain material infringes any of your rights or (privacy) interests, please let the Library know, stating your reasons. In case of a legitimate complaint, the Library will make the material inaccessible and/or remove it from the website. Please Ask the Library: <https://uba.uva.nl/en/contact>, or a letter to: Library of the University of Amsterdam, Secretariat, Singel 425, 1012 WP Amsterdam, The Netherlands. You will be contacted as soon as possible.

Arent van Nieukerken

UNIVERSITEIT VAN AMSTERDAM

Kategoria poezji narodowej u Mickiewicza i rosyjskich słowianofilów

1.

Jedną z najważniejszych kategorii łączących krytykę literacką polskich romantyków z myśleniem rosyjskich słowianofilów jest idea poezji narodowej. Termin „krytyka literacka” wydaje się tu zresztą niezupełnie adekwatny, ponieważ rozważania estetyczne *sensu stricto* są – w polskim romantyzmie – na ogół podporządkowane perspektywie ideologicznej, a zwłaszcza historiozoficznej. To właśnie stopień, w jakim dany poeta zrealizował w swoich utworach specyficzną ideę narodu, do którego należy, decydował o wartości jego dzieła. Owa romantyczna koncepcja wywodziła się z – m.in. podejmowanych przez Mickiewicza – Herderowskich rozmyślań o relacji między „ideą człowieka całkowitego i pełnego stanowiącego wzór, według którego należy się doskonalić” a „ludźmi pojedynczymi”, pośród których „częstki tego wzoru” zostały „niejako rozsypane” (Dz, t. 11, s. 141¹). Idea narodu jawi się tu jako instancja pośrednicząca między jednostką a ludzkością. Idea poezji narodowej nie musi więc być sprzeczna z antropologią uniwersalistyczną. Oznacza tylko tyle, że człowiek jako twórca wchodzi do wspólnoty ogólnoludzkiej za pośrednictwem swojego udziału w jakiejś wspólnocie narodowej. Różnica między ludzkością a narodem nie ma charakteru jakościowego, czy inaczej: wspólnota narodowa, wchodząc do – również będącej wspólnotą – ludzkości, nie traci swojej specyfiki, nie rozplywa się w wyższej jedności. Obie wspólnoty – albo może raczej stopnie wspólnotowości – nie stanowią przy tym zamkniętych całości. Są bowiem rozwijającymi się organizmami, podobnie zresztą jak sam – pojedynczy – człowiek.

Otóż problem w tym, że według – może nieco jednostronnej – interpretacji romantyków myślenie filozoficzne XVIII wieku, zwłaszcza w wersji francuskiego

¹ Cytuję Mickiewicza na podstawie wydania: A. Mickiewicz, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski [et al.], Warszawa, 1955, podając w nawiasie skrót Dz, numer tomu i strony.

Oświecenia, skupiło się tylko na człowieku jako „abstrakcyjnej” jednostce, w oderwaniu od jego konkretnego usytuowania w społeczeństwie i wobec procesów dziejowych.

Taki abstrakcyjny człowiek jest wolny. Wolni mają więc również być konkretni ludzie, którzy, korzystając z władzy zabsolutyzowanego rozumu, „powinni” się wyzwolić z wszelkiego rodzaju dyktowanych przez tradycję i krępujących ich „przed-sądów” (*prejudices* – Edmund Burke). Do tych przedsądów należały nie tylko „zabobony” religijne, lecz także więzi łączące jednostkę z narodem. Oświeceniowy rozum uważa siebie bowiem za absolutnego sędziego historii, tzn. dziejów narodów. Rozum ten jest zatem ponadnarodowy. Adam Mickiewicz, zwalczając w *Prelekcjach paryskich* właśnie taki abstrakcyjny rozum, zwrócił uwagę na szkody, które wyrządził on nie tylko w czasie rewolucji francuskiej, lecz także wcześniej w XVIII wieku. I to w zupełnie innym regionie kontynentu, w Rosji epoki reform Piotra Wielkiego:

Oba systematy [rewolucji francuskiej i reformy Piotra I] wychodzą z jednej zasady, z założenia, że jednostka jest sędzią ludzkości, że nie potrzebuje ona sięgać do innych archiwów jak tylko do własnych jednostkowych przypomnień; że za busolę może wziąć swój rozum i rozumem wymierzać pochod historyczny wszystkich narodów, a o ich szczęściu lub nieszczęściu wyrokować według swych osobistych upodobań. Najwyższe to wciele nie pychy jednostki. (Dz, t. 10, s. 94)

Również z punktu widzenia rosyjskich słowianofilów oświeceniowy rozum jest kategorią abstrakcyjną, która w praktyce dziejowej prowadzi do ubóstwienia egoistycznego „ja” i – co za tym idzie – unicestwienia wszystkich organicznych więzi społecznych.

Taką drogą indywidualny człowiek nie wchodzi więc do „ludzkości”. Oświeceniowa koncepcja wolności okazuje się czynnikiem ujemnym, unicestwiającym. Ojciec słowianofilstwa, Iwan Kiriejewski, sformułował ten pogląd w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości:

Ani jedno z tych słów nie miało znaczenia samoistnego; każde nabrało sensu tylko w odniesieniu do poprzedniej epoki. Przez *wolność* rozumiano jedynie brak wcześniejszych ograniczeń. Przez *ludzkość* materialną większość ludzi, czyli przeciwieństwo nielicznych osób, w jakich zawierała się ona według dotychczasowych pojęć. Królestwem *rozumu* nazywano brak prze[d]sądów („priedrassudok”, „prejudice”), albo raczej tego, co uważano za przesady, a co nie jawi się jako przesąd przed trybunałem niewykształconego tłumu. Religia wraz ze swoimi nadużyciami upadła, a jej miejsce zajęła lekkomyślność i niewiara².

Tak więc proponowana przez Oświecenie walka z „przedsądami” okazała się – z romantycznego punktu widzenia – jeszcze bardziej zgubna dla narodów słowiańskich niż dla Francuzów. Rzecz w tym, że zdaniem Mickiewicza (a także rosyjskich słowianofilów) u Słowian właśnie poczucie religijne określa ich istotę jako „ludu”:

² I. W. Kiriejewski, Полное собрание сочиний И. В. Киреевского в двух томах, t. 1, Moskva 1911, s. 87.

U Słowian, jak mówiłem, instynkt boski, duch, jest w wyższym może stopniu rozwinięty niż u jakiegokolwiek innego ludu [...] Słowianie mają wiele imaginacji, ale pod względem rozumu stoją nieskończenie niżej od ludów germańskich i celtyckich.

[...]

Ileż więc pisarze, poeci słowiańscy chcą tworzyć rodzaje, do których potrzeba rozwiniętego rozumu, muszą zapierać się własnej natury i wykorzeniać w sobie ów pierwiastek boski, ów polot człowieczy ku wyższym krainom poezji. Dlatego to rodzaj ów nigdy nie miał i zapewne nigdy nie będzie mieć powodzenia u Słowian. (Dz, t. 10, s. 208)

Relacja między religią a tożsamością narodową okazuje się tu dialektyczna. Obie kategorie, narodowość i religia, warunkują się wzajemnie. Idea ta łączy Mickiewicza i większość innych polskich romantyków z rosyjskimi słowianofilami. Iwan Kiriejewski ujmuje ją w następujący sposób:

Religia nie jest jedynie obrzędem ani indywidualną wiarą! Dla pełnego rozwoju nie tylko prawdziwej, lecz także fałszywej religii konieczna jest jednomyślność narodu, oświecona jasnymi wspomnieniami, rozwinięta poprzez wspólne podania, ściśle połączona z ustrojem państwowym, uosobiona w jednoznacznych obyczajach, sprowadzająca się do jednej dodatniej zasady [...]³.

Najpełniejszym wyrazem tej religijnie umotywowanej świadomości narodowej jest właśnie poezja narodowa.

Z tego punktu widzenia podziwiany skądinąd przez Mickiewicza Stanisław Trembecki, ów „najdoskonalszy, najbardziej skończony pisarz, jakiego wydała Słowiańszczyzna, a zarazem najmniej narodowy i najmniej słowiański” (Dz, t. 10, s. 208), okazuje się poetą, który potrafił się „wynarodowić i małpować cudzoziemców, zwłaszcza z plemienia celtyckiego”. W innym miejscu Mickiewicz kojarzy go wprawdzie bardziej pozytywnie z „wdziękiem i doskonałym umiarem formy” cechującym sztukę grecką, przy czym owa „doskonałość form greckich, to, co zowiemy sztuką klasyczną”, zaczęła się w „dobie upadku Grecji” (Dz, t. 10, s. 209). Mickiewicz łączy tę dekadencję (albo może raczej moment szczytowy bezpośrednio poprzedzający nieunikniony schyłek) z „niedostatkiem duchowym” (Dz, t. 10, s. 209). Umieszczając twórczość Trembeckiego w kontekście dynamiki rozwoju i schyłku kultury starożytnej, ukazuje go jako „Greka z czasów Peryklesa czy też Rzymianina z doby Augusta (Dz, t. 10, s. 210). Z czysto estetycznego punktu widzenia trudno sobie wyobrazić większy komplement, ale na tle historiozofii romantycznej zakładającej, że dzieje rozwijają się linearnie – a nie cyklicznie – osiemnastowieczna poezja „augustiańska” (status Greków i Peryklesa jest mniej jednoznaczny) takie stanowisko okazuje się regresem. Skupiając się bowiem kosztem prawdy „duchowej” na „pięknej” formie, lekceważy ono fakt, że epoka chrześcijańska stanowi pełniejsze wcielenie idei ludzkości niż w istocie swojej cielesna – „obiektywna” – kultura starożytna, która pod wpływem czysto zewnętrznej idei rzymskiej wyrodziła się w jednostronny materializm⁴. Poezja

³ *Ibidem*.

⁴ W rozprawie pt. *O charakterze wykształcenia europejskiego i o jego stosunku do wykształcenia rosyjskiego* (О характере просвещения Европы и о его отношении к просвещению России);

stała się zatem możliwa dopiero w epoce chrześcijańskiej, dzięki uduchowieniu ciała – i ucieleśnieniu ducha.

Nie wolno oczywiście w całości sprowadzać Mickiewiczowskich rozważań o narodach i narodowości do mistyki „narodowej” lub „plemiennej” (w sensie duchowym, a nie „biologistycznym”). Właśnie dlatego, że w *Prelekcjach paryskich* idea narodowości i poezji narodowej przestaje być kategorią estetyczną w wąskim sensie, pozwala ona oceniać dzieła literackie z różnych literatur „narodowych” w szerszym kontekście niż np. opozycja między romantyzmem a klasycyzmem. Czasem utwór „klasycystyczny” może być lepszym urzeczywistnieniem ducha narodowego niż dzieło napisane przez romantyka (np. w przypadku „bajronizującego” poety słowiańskiego). Powstaje więc pytanie, jakie czynniki decydują o narodowym charakterze twórczości artystycznej? Otóż z punktu widzenia profesora Collège de France narody wyrażają i realizują (albo może raczej powinny wyrażać i realizować) idee („słowa”, duchowe istoty), które wiążą się z perspektywą soteriologiczną.

Istotą dziejów jest bowiem obietnica mesjańska. Pod tym względem narody nie są sobie równe. Okazuje się ponadto, że idea narodu jest podporządkowana wyższej idei „ludu” lub „plemienia” (Słowianie, Germanie, negatywnie przez Mickiewicza oceniane „plemię celtyckie”). A właśnie owe „ludy” jawią się jako podstawowe podmioty uczestniczące w procesie zbawienia człowieka. Sięgają one początku dziejów ludzkości i nawet czasów „przedhistorycznych”.

W obrębie zaś tych bardziej ogólnych, i może właśnie dlatego nie do końca świadomych swojej roli dziejowej podmiotów (tak jest właśnie w przypadku Słowian) działają bardziej konkretne podmioty (np. Polska i Rosja), które posiadają już pewien stopień samoświadomości w postaci specyficznej obyczajowości i tradycji historycznej. Procesy rozwojowe o znaczeniu historiozoficznym dokonują się – jak się okazuje – właśnie na tym niższym, ale za to konkretniejszym poziomie „narodowym”. „Plemię” albo „lud” nie jest tu wprawdzie spekulatywną abstrakcją tak jak „ludzkość” w myśleniu francuskiego Oświecenia; jawi się ta kategoria jako swoista, etnicznie umotywowana „rzecz sama w sobie”, warunkująca istotę narodów i należących do nich ludzi „indywidualnych”, tyle że podmiot jako jednostka nie ma do

w XIX wieku konotacje słowa просвещение były szersze niż obecnie. Istotna było bowiem etyczna (w sensie Schillerowskiej *Sittlichkeit*) podstawa naukowego wykształcenia. W swoim słynnym słowniku (jego cztery tomy ukazały się między 1863 i 1866) Władimir Dal daje następujące trzy znaczenia: „światło nauki i rozumu nagrzewane czystą obyczajowością”; „rozwój intelektualnych i moralnych sił człowieka”; „naukowe wykształcenie przy jasnej świadomości swoich obowiązków i celu życiowego”. W. Dal, Толковый словарь живого великорусского языка, t. 3, Moskwa 1990, s. 508). Kiriejewski podkreśla negatywny, czysto zewnętrzny charakter rzymskiego materializmu – tzn. jego „skłonność do materialnego panowania nad światem”, przeciwstawiając go greckiej kulturze duchowej (*umstwiennoj*). Europa Zachodnia odziedziczyła tylko zewnętrzno-rzymski pierwiastek kultury starożytnej. Kiedy w XV wieku, po zdobyciu Konstantynopola przez Osmanów, poznała dzięki „rękopisom” przywiezionym przez uczonych uchodźców greckich duchowe skarby starożytnej Grecji, było już za późno. Nastąpiło wprawdzie ożywienie kultury europejskiej, ale jej rzymski „ton” nie uległ już przeobrażeniu (I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 1, s. 183-184).

niej bezpośredniego wstępu. Zarówno Polak, jak i Rosjanin obcują więc z duchem „słowiańskim” za pośrednictwem swojego narodu (świadcząc owemu duchowi albo go negując).

Jak już wspomniałem, według Mickiewicza naród nie jest równy narodowi. Badając dotychczasowe dzieje ludzkości, natrafiamy bowiem na pewien paradoks: narody, które dzięki wyższemu stopniowi samoświadomości (innymi słowy: bogatszej tradycji historycznej) powinny były odgrywać istotną rolę w procesie zbawienia, często były narażone na pokusę, by przejąć idee narodów należących do innego ludu albo plemienia w oderwaniu od zakorzenienia tych idei w (chrześcijańskim) *sacrum*. Może właśnie dlatego takie narody częściej sprzeniewierzały się sakralnej idei narodowej lub plemiennej niż narody mniej rozwinięte. To, co dzięki konfrontacji przejętej idei z sakralnym zakorzenieniem własnej idei narodowej mogłoby okazać się „częstkowym objawieniem” (Dz, t. 11, s. 11), staje się bezdusznym naśladownictwem. Więcej: jeżeli już takie szczególnie utalentowane i wielostronnie rozwinięte narody sprzeniewierzają się własnej idei, wyrządzają tym sobie ogromne szkody. „Cudzoziemszczyzna” ogarnia i deprawuje bowiem wszystkie dziedziny życia narodowego. Im więcej tych dziedzin, tym gorzej. Im poważniejsze „posłannictwo” zadane narodowi przez „opatrność”, tym większe okazuje się niebezpieczeństwo „zdrady”. Mickiewicz dopatruje się w tym kontekście pewnej wspólnoty losu między Francją a Polską:

Zastanawia, że w Europie dwa tylko narody oskarżają często swoich wodzów i współobywateli o zdradę: a mianowicie Francja i Polska.

[...]

Jakże wytłumaczyć owo zjawisko? Jak sędzę, dowodzi to wielkości posłannictwa, które oba te narody, Francja i Polska, otrzymały z rąk Opatrzności.

[...]

Bardzo to być może, że Polska jest nawet przeznaczona wydać kiedyś najpełniejsze pierwowzór zdrajcy politycznego, podobnie jak chrześcijaństwo wydało niegdyś pierwotnego zaprzańca religijnego. (Dz, t. 10, s. 245-247)

W przypadku narodu mniej rozwiniętego, którego byt ma jeszcze w dużym stopniu charakter „zewnątrzny”, skutki przejęcia elementów cudzych nie przenikają do – w pewnym sensie jeszcze nieświadomego – serca życia narodowego. W takim kontekście łatwiej zrozumieć, dlatego Mickiewicz uważał, że osiemnastowieczna poezja rosyjska, i zwłaszcza twórczość przedstawiciela rosyjskiego klasycyzmu Gawryła Dzierżawina⁵, lepiej wyrażała ducha rosyjskiego niż współczesna jej poezja polska ducha polskiego. Okoliczność, że poeci polscy (z wyjątkiem może Trembeckiego)

⁵ Pomijam tu Mickiewiczowską ocenę Łomonosowa. Uważał on wprawdzie, że poezji panegirycznej ojca literatury rosyjskiej brakuje prawdziwego natchnienia: „Stosując formy entuzjazmu, sam pozostaje zawsze suchy i zimny” (Dz, t. 10, s. 116). Nie podziela jednak poglądu rosyjskiego historyka literatury Mierzlakowa, który przypisywał prozaiczność tych utworów temu, że Łomonosow „nie zajmował się raczej człowiekiem w ogólności, że nie wyśpiewał jego namiętności i porywów, że był nadto Rosjaninem” (Dz, t. 10, s. 116). Owa rosyjskość byłaby bowiem sama w sobie równie pozytywnym czynnikiem co greckość Pindara, gdyby nie to, że Łomonosow zajmo-

byli równie gorliwymi patriotami co sam Mickiewicz, nie miała tu większego znaczenia, ponieważ pod względem ideologicznym Polacy bardziej wszechstronnie niż Rosjanie przejęli się obcym słowiańskości duchem Oświecenia:

Tak więc ludzie ci [Naruszewicz, Książnin, Zabłocki, Niemcewicz] stali się wszyscy ofiarą swej miłości ojczyzny: świadczy to, że w głębi ich duszy idea narodowa trwała zawsze, tylko nie mieli dość siły, by przełamać nałogi, doktryny wieku, wszystkie te przeszkody, jakie duch wieku i okoliczności przed nimi nagromadziły. [...]

Tymczasem Rosja następowała triumfalnie na Polskę, a literatura rosyjska wydawała dalej okrzyki zwycięstwa. Dzierżawin gromkim swym głosem wtórował przewagom Suworowa: Dzierżawin, ostatni wielki pisarz prawdziwie rosyjski, podobnie jak Suworow, ostatni generał ożywiony duchem carstwa rosyjskiego. (Dz, t. 10, s. 239-240)

Stosunki literackie okazują się tu odbiciem sytuacji politycznej i przede wszystkim wojskowej. Przewaga poezji Dzierżawina nad twórczością Naruszewicza lub Krasickiego wywodzi się z tych samych przyczyn, co przewaga Suworowa nad Kościuszką. Wynika ona z tego, że idea narodowości wiąże się w naturalny sposób z usposobieniem religijnym, z wiarą.

W przypadku Dzierżawina i Suworowa owa więź nigdy nie została zakwestionowana. Wpływ antyreligijnych koncepcji oświeceniowych nie podważył ich – w gruncie rzeczy naiwnej – wiary w Boga. Sprzeczność będąca udziałem Rosjanina XVIII wieku jest bowiem sprzecznością między jego „duchem” a nabytym, w gruncie rzeczy powierzchownym wykształceniem ogólnym, a nie sprzecznością w obrębie samego ducha. Jurij Łotman ujmuje ten specyficzny stan duszy ludzi rosyjskiego Oświecenia następująco:

Suworow był człowiekiem XVIII wieku i nosił w sobie sprzeczności swojej epoki.

Jedną z tych sprzeczności było połączenie szczerego prawosławia, nietkniętego deizmem, i podobnie szczerego kultu antycznego heroizmu. [...] Zarazem pojęcie patriotyzmu według Suworowa przeciwstawiało się idei konfliktów wewnętrznych⁶.

Właśnie dlatego antyreligijny uniwersalizm francuskiego Oświecenia nie stanowił zagrożenia dla Rosji jako państwa walczącego o swój partykularny, „narodowy” w wąskim tego słowa znaczeniu interes:

Tak więc filozofię wieku XVIII mógł rząd rosyjski popierać i przyjmować bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla urzędzeń państwowych, filozofia ta nie mogła pochodu jego powstrzymać. (Dz, t. 10, s. 120)

Podobnie ma się rzecz z narodowym charakterem poezji tego okresu. Przejęta od Francuzów poetyka klasycystyczna nie oddziaływała na dosyć – zdaniem Mickiewi-

wał pewną pozycję w głęboko obcej duchowi słowiańskiemu „mongolsko-niemieckiej” hierarchii urzędniczej wprowadzonej przez Piotra Wielkiego.

⁶ J. Łotman, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, tłum. i posł. B. Żyłko, Gdańsk 1999, s. 323.

cza – ubogiego „ducha” poezji Łomonosowa i Dzierżawina, dzięki czemu ich utwory odznaczały się śmiałością obrazów i siłą retoryczną. Okazuje się więc, że swoista, nieuświadomiona przez samych rosyjskich twórców osiemnastowiecznych dwoistość kultury rosyjskiej tego okresu pozwoliła Dzierżawinowi, który zdaniem Mickiewicza miał „gorącość retora” i „żywość mówcy publicznego”, [...] „czasem [wznosić] się w krainę wyższej poezji” (Dz, t. 10, s. 157).

Mocna strona tej poezji wynika bowiem ze specyficznej sytuacji historycznej „ducha” rosyjskiego. Nie doszedł on jeszcze do takiego poziomu samoświadomości w dziedzinie estetyki, by dostrzec, że z punktu widzenia poezji „narodowej” forma i treść stanowią jedność. W osiemnastowiecznej poezji rosyjskiej forma (poetyka klasycystyczna) jawiła się jako neutralne tworzywo, w którym można by odtwarzać jednostronnie polityczną, „państwową” ideę narodu rosyjskiego⁷. Owa idea była zakorzeniona w pojęciach religijnych.

Inna rzecz, że owa intuicyjna religijność Dzierżawina niekoniecznie znalazła odbicie w jego poezji religijnej *sensu stricto*. Mickiewicz dosyć nisko ocenia słynną odę Dzierżawina do Boga. Przyznaje jej wprawdzie „jędrność i świetność stylu” (Dz, t. 10, s. 161). Uważa jednak, że jej przedmiot, bezosobowy Bóg deistów, nie wiąże się w żaden sposób z dziejami i perypetiami jego własnego narodu, nie jest prawdziwym i żywym Bogiem Słowian. Słowianie mają bowiem „bezpośrednie poczucie Boga” (Dz, t. 10, s. 162) i dzięki temu wszystko w świecie ulega ożywieniu. Skoro ta oda nie jest utworem prawdziwie religijnym, nie może być wyrazem poezji narodowej. W tym utworze poeta nie wywiódł Boga ani z dziejów swojego narodu, ani ze „zgfłębienia własnego jestestwa” (Dz, t. 10, s. 162). Czym więc ona jest? Mechanicznym wypełnieniem formy – zdaniem Mickiewicza „dosyć prozaicznej” – którą Dzierżawin zapożyczył od Francuzów („To zwrotka Malherbe’a nieco przekształcona”

⁷ Właśnie dlatego – zdaniem Mickiewicza – gatunki wiążące się z dowcipem (*esprit*) Dzierżawinowi nie wychodziły. Mickiewicz przedkłada zatem wielkie, brzemiennie w patos ody poświęcone powodzeniu oręża rosyjskiego nad ody „heroikomiczne” do Felicji (Katarzyny II) i słynne „Widzenie mirzy” [Видение мурзы], mimo że Dzierżawin pierwotnie zawdzięczał swą sławę właśnie tym utworom w lżejszej tonacji. Przyjaciel Mickiewicza z czasów jego pobytu w Rosji, książe Piotr Wiaziemski, przypisywał wielkość Dzierżawina temu, że nie tylko osiągnął on mistrzostwo w tradycyjnych rodzajach poezji, które krytyk łączy z poetami starożytnymi (Pindar, Horacy, Anakreon), lecz także temu, że wprowadził do poezji rosyjskiej pewne nowe wątki, albo może raczej tonacje. Wydaje się, że wiążą się one z niedocenionym przez Mickiewicza „dowcipem”, a także z górnocią, jak np. w słynnej odzie „Wodospad”, w której wszystko „tchnie dzikim i groźnym pięknem”: „какая словесность древних или новейших народов могла служить ему образцом для од: „Фелица”, „Изображение Фелицы”, Видение мурзы [...]? Не говорю уже об оде „На смерть Мещерского” или „К первому соседу”, где, конечно, наш поэт, следуя Горацию, одел глубокие истины и философию прелестию поэзии, но кисть и краски занял он не у римского поэта. Не говорю уже о „Водопаде”, где все дышит дикою и ужасною красотою, где поэзия победила живопись, но где, к сожалению, не видно единства в расположении и приметно, что поэт (как точно, говорят, и было) составил свою поэму в разные времена и из разных частей” (P. Wiaziemski, *Сочинения*, t. 2, Moskwa 1982, s. 8, zob. też: [on-line:] http://az.lib.ru/w/wjazemskij_p_a/text_0370.shtml – 01 08 2014).

(Dz, t. 10, s. 158). Doskonale tu widać, że kategorie poetyki nie mają większego znaczenia dla Mickiewiczowskiej koncepcji poezji narodowej. Inne, nie mniej retoryczne ody Dzierżawina, tyle że opiewające sukcesy rosyjskiego oręża (czyli wykorzystujące materiał z dziejów własnego narodu), jak najbardziej bowiem spełniają kryteria koncepcji poezji narodowej. Okazuje się, że osławiona oda *Na zdobycie Warszawy*, nawet kiedy weźmiemy pod uwagę, że „jej układ, myśl, motywy są dosyć oklepane” (Dz, t. 10, s. 240), odznacza się „niezwykłą jędrnością stylu i siłą wyrażeń” (Dz, t. 10, s. 240). Zauważmy na marginesie, że te same – dosyć zresztą ogólnikowe – cechy stylistyczne nie mogły ocalić ody „do Boga”. Źródłem szczególnej siły oddziaływania ody wydaje się bowiem to, że przemawia z niej najgłębsza istota narodu rosyjskiego, którą Mickiewicz utożsamia z religijnie uzasadnioną „ideą carską”. Dzięki niej Bóg przestaje być „zepchniętym w dziedzinę pojęć oderwanych” widmem i zostaje sprowadzony na ziemię (Dz, t. 10, s. 241).

Z punktu widzenia Mickiewicza podobny splot poczucia narodowego z naiwną wiarą w Boga utożsamionego z osobą cara charakteryzował osobowość często chwalonego przez Dzierżawina generała Suworowa (widzieliśmy wyżej, że Jurij Łotman sformułował podobny pogląd). W pewnym sensie to jego osobowość stanowiła w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku najlepszy wyraz ducha nie tylko rosyjskiego, lecz także słowiańskiego:

Nie przypadek to ani sama przewaga sił materialnych dały Suworowowi zwycięstwo nad Polakami. Suworow okazał rzeczywistą wyższość nad dowódcami polskimi. Miał on całą dobroduszość i prostotę Kościuszki, charakter na wskroś słowiański, charakter dla chłopów słowiańskiego łatwo zrozumiały, zdolny obudzić w ludzi zapal, tchnąć weń miłość i zaufanie. Ale miał ponadto uczucie religijne głębsze i mocniejsze niż u Kościuszki. Stąd płynęła jego potęga, jego ślepa wiara w powodzenie. (Dz, t. 10, s. 275-276)

Ubóstwiał osobę cara, a choć żywił pogardę dla jenerałów austriackich i francuskich – przed pretendentem francuskim jako przed przedstawicielem Boga i władzy królewskiej bił pokłony, zęgnając się i całując poję jego odzienia. (Dz, t. 10, s. 277)

Należy tu pamiętać, że owa słowiańskość utożsamiona przez Mickiewicza z usposobieniem chłopów słowiańskich była jeszcze w dużym stopniu pozbawiona samoświadomości (Lotman jednak inaczej traktuje tę postawę: uważa ją za po mistrzowsku – bo właśnie naiwnie – odgrywaną rolę⁸). Nieprzypadkowo więc naiwnie

⁸ Mickiewicz wprawdzie również zwraca uwagę na – dostrzeganą przez ludzi Zachodu – dwoistość w charakterze Suworowa, który mimo swojego „prostactwa” „przecież otrzymał staranne wychowanie; znał dobrze obce języki, chociaż przez wzdargę nimi nie mówił” (Dz, t. 10, s. 276), ale nie traktował tej sprzeczności jako gry. Na wskroś słowiański, w gruncie rzeczy prostolinijny charakter Suworowa nigdy nie uległ – zdaniem Mickiewicza – zepsuciu (nawet fakt, że rosyjski wódz był wolnomularzem – Mickiewicz prawdopodobnie o tym wiedział – nie zmieniał jego oceny). Teatralnie zainscenizowane przemówienia do prostych żołnierzy były więc wyrazem autentycznej wspólnoty między wodzem a jego żołnierzami: „Miał zawsze jeden tylko cel przed oczyma i szedł do niego prosto. Zwycięstwa szukał w zapale swych żołnierzy; znał ich sposób myślenia i pojmowania rzeczy; mówił ich językiem” (Dz, t. 10, s. 276). Skądinąd jednak wiadomo, że młody Suwo-

pobożny Suworow mógł jeszcze mieć „ślepą wiarę w powodzenie”⁹. Dzierżawin zaś, mimo że naśladował różne wzorce formalne i style, nigdy nie uległ determinującej je, nierosyjskiej treści kulturowej. Dzięki temu mógł na swojej poezji wycisnąć głęboko indywidualne – bo właśnie narodowe, wielkorosyjskie – znamię. Na ową wyjątkowość Dzierżawina w porównaniu z innymi rosyjskimi poetami XVIII wieku uwagę zwrócił już pierwszy rosyjski romantyk Wasyl Żukowski. Wiąże ją – w krótkim tekście pt. *Konspekt historii rosyjskiej* – z wczesnoromantycznym kultem „naiwnego” (oczywiście w sensie Schillerowskim i Kantowskim) geniusza:

Druga połowa XVIII wieku [tzw. okres budzenia się geniuszu i poezji] odznaczała się pojawieniem się człowieka nie należącego do żadnej szkoły, geniusza oryginalnego, samowystarczalnego, pozbawionego kultury, który był skądinąd jedynym i istotnym przedstawicielem rosyjskiej poezji. To był Dzierżawin. Podobnie jak Łomonosow i Pietrow opiewał chwałę rosyjskiego oręża za panowania Katarzyny; jednakże ci pierwsi byli tylko panegirystami władców i wodzów, podczas gdy Dzierżawin zachował niezależność od bohaterów swoich utworów. Wkłada bowiem do wszystkiego swoją osobistą poezję;

row brał czynny udział w obradach założonego za czasów carycy Elżbiety Pietrowny Stowarzyszenia Miłośników Piśmiennictwa Rosyjskiego. Ułożył nawet – albo może przełożył – tzw. rozmowy zmarłych (gatunek ten był wówczas bardzo popularny). Występują w nich Cortez, Montezuma, Aleksander Macedoński i Herostrates (zob. A. Петрушевский, Генералиссимус Князь Суворов, [on-line:] <http://adjutant.ru/suvorov/pt01.htm>). Wiadomo też, że w roku 1785 Suworow kupił książkę Fontenelle’a *Entretiens sur la pluralité des mondes* w przekładzie księcia Kantemira ([on-line:] <http://adjutant.ru/suvorov/pt09.htm> – 01 VIII 2014) (w wykładzie IX drugiego kursu *Prelekcji paryskich* Mickiewicz zwraca uwagę na znaczenie Fontenelle’a dla słowiańskich reformatorów literackich: „Wszyscy ci reformatorowie [syn hospodara Mołdawskiego książę Kantemir, Stanisław Konarski] spotykają się w salonie Fontenelle’a; to wyjaśnia i ducha owej reformy, i ogromny rozgłos, jakim Fontenelle w krajach północnych długo się cieszył. Jego *Rozmowy o wielości światów* były pierwszym dziełem tłumaczonym na nowożytny język rosyjski. Tłumaczono go parokrotnie na nowożytny język rosyjski” – Dz, t. 10, s. 111). Suworow przeniósł również ukazujące się w Liège między 1759 i 1793 czasopismo *Journal encyclopédique ou universelle*.

⁹ Wiadomo jednak, że Suworow w sprawach wiary nie tylko polegał na duszy przyrodzonej religijności słowiańskiej. Jako komendant pułku zakładał szkoły przeznaczone dla dzieci oficerskich (szlacheckich) i żołnierskich (chłopskich). Uczono w nich pisania i arytmetyki. Sam Suworow, pragnąc zagwarantować religijne wykształcenie uczniów, osobiście opracował dla nich modlitewniki i krótki katechizm. Dzieci ze szlachty uczestniczyły także w przedstawieniach teatralnych mających powiększyć ich wiedzę ogólną i wypolerować ich obyczaje (zob. monografię Petruszewskiego: [on-line] <http://www.adjutant.ru/suvorov/pt03.htm>). Nie był mu więc obcy oświeceniowy pęd edukacyjny, tyle że w zakładanych przez niego szkołach uczono religii zgodnie z prawosławną, czyli właśnie narodową tradycją. Petruszewski zwraca jeszcze uwagę, że Suworow na podstawie swoich doświadczeń z wojny siedmioletniej nie uznawał uniwersalnej wartości pruskich wzorców wojskowych. Podchodził lekceważąco do „matematycznej dokładności manewrów” wykonywanych przez pruskie jednostki. Przyznawał wprawdzie, że dobrze służyły one niemieckim żołnierzom, lecz były sprzeczne z narodowymi cechami rosyjskiego żołnierza („Все подобные выводы, отрицательные и положительные, сделанные из опыта Семилетней войны, Суворов свел в своеобразную, собственно ему принадлежащую систему обучения войск; философский взгляд на военное дело и глубокое понимание национальных особенностей русского солдата проходят в ней рука об руку”. *Ibidem*).

jest filozofem u podnoża tronu. Zarysowuje samego siebie we wszystkim, co mówi o innych; rozbudza wielkie idee patriotyczne, a równocześnie niepowtarzalnymi rysami maluje przyrodę¹⁰.

Z drugiej jednak strony właśnie owa doskonała odpowiedniość między duchem twórczości Dzierżawina a duchem ówczesnej Rosji rokuje – zdaniem Mickiewicza – źle dla przyszłych losów literatury rosyjskiej. Okazuje się bowiem, że duch starorosyjski, wyrażając w znacznie węższym zakresie niż – błędzący wprawdzie – duch polski soteriologiczną istotę nadrzędnego wobec poszczególnych narodów ducha słowiańskiego, na początku XIX wieku wyczerpał swą twórczą siłę. Nieprzypadkowo Mickiewicz nazwał Dzierżawina „ostatnim wielkim pisarzem prawdziwie rosyjskim”.

2.

Dowodem jałowości ducha osiemnastowiecznej Rosji były – zdaniem Mickiewicza – losy następnego wielkiego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina. Jako poeta rozporządzał on znacznie szerszym zasobem środków artystycznych niż jego klasycystyczny poprzednik. Niewiele mógł jednak począć z narodowymi treściami nadającymi poezji Dzierżawina prawdziwą, choć „retoryczną” siłę oddziaływania. W swojej młodzieńczej twórczości Puszkina okazał się przede wszystkim świetnym naśladowcą wszystkich dotychczasowych wzorców w literaturze rosyjskiej, przewyższając swoich poprzedników doskonałością sztuki:

[...] pisał ody w tym samym duchu, co Dzierżawin, ale daleko lepiej; naśladował poezje staroruskie jak Żukowski, ale go przewyższył wykończeniem formy i rozległością pomysłów. (Dz, t. 9, s. 358)

W następnej fazie twórczości Puszkina naśladuje – świadomie, poprzez wspólne im niespokojne, indywidualistyczne usposobienie – Byrona i – „mimowiednie” – Waltera Scotta [Dz, t. 9, s. 358]. Mogłoby się więc wydawać, że właśnie ze względu na szerszy niż w przypadku jego poprzedników zasięg geniuszu, który jednak wciąż miał odtwórczy charakter, Puszkina był poetą zupełnie nienarodowym. Cała jego wielostronność formalna pozostawała obca prawdziwie rosyjskim treściom, które, dzięki ubóstwu wielkorosyjskiego ducha, znajdowały czasem wyraz w poezji Dzierżawina. Nawet w poemacie najbardziej – zdaniem Mickiewicza – przepojonym duchem narodowym (choć jego forma częściowo wywodziła się z *Don Juana* Byrona), czyli w *Eugeniuszu Onieginie*, czynnik ten ogranicza się głównie do życia „domowego” i „potocznego”:

Osnowa Oniegina jest niezmiernie prosta [...]. Ogromnie trudno na tak ubogiej i skromnej osnowie utworzyć długi poemat, jednakże Puszkina w scenach życia do-

¹⁰ W. Żukowski, Стихотворения поэмы проза, Moskwa 1983, s. 334-335. Tłumaczenie – A. v N.

mowego, w obrazach ziemi rosyjskiej, w potocznych wydarzeniach umiał znaleźć nie-kończenie wiele motywów, to komediowych, to tragicznych, to znów romansowych. (Dz, t. 10, s. 352)

Podstawą oryginalności tego utworu jest jednak rozczarowanie poety do wszystkich konwencji rządzących życiem społecznym stanu, który oddzielił się od swojego własnego narodu. *Eugeniusz Oniegin* wchodzi więc do poezji narodowej poprzez negację, demaskując nienarodową treść życia wyższych sfer w Rosji. Mickiewicz nie potrafi zaś – albo może nie chce – do końca wytłumaczyć, jakie to pozytywne cechy stanowią o narodowym charakterze poezji Puszkina:

Nie zatrzymajmy się dłużej nad lirycznymi i dramatycznymi utworami Puszkina, nad tym, co w nich jest znamienne, słowiańskie, narodowe [...]. (Dz, t. 10, s. 354)

Pamiętamy jednak, że według Mickiewicza i ojca słowianofilstwa Iwana Kiriejewskiego, który napisał w roku 1828 (czyli jeszcze zanim zaczął rozwijać swoją ideologię słowianofilską¹¹) szkic poświęcony dorobkowi Puszkina, skupiając się właśnie na jego narodowym charakterze, sama koncepcja poezji narodowej, stanowiącej wyraz religijnie – soteriologicznie – umotywowanej idei narodu, jest w zasadzie pozytywna¹². Nawet największe arcydzieło Puszkina nie sprostą więc postulatowi narodowości sformułowanemu przez Iwana Kiriejewskiego w roku 1845 w rozprawie pod tytułem *Rzut oka na obecny stan literatury* (*Обозрение современного состояния литературы*). Znamienne przy tym, że podstawą tego postulatu była obserwacja rozwoju zachodnich literatur narodowych:

Dzieje wszystkich literatur Zachodu ukazują nam nierozzerwalną więź między rozwojem literackim a całokształtem wykształcenia narodowego¹³.

„Wykształcenie”¹⁴ narodowe wiąże się zaś z „pierwszymi elementami, z których każdy naród się składa”¹⁵. „Prosty rzemieślnik” i „niepiśmienny oracz” uczestniczą w tej przedrefleksyjnej sferze bezpośredniości narodowej na podobnych zasadach co filozof pragnący ująć ją w abstrakcyjnych formułach lub poeta, który, by ją wyrazić,

¹¹ Według Andrzeja Walickiego Kiriejewski sformułował „podstawowe tezy słowianofilskie” w 1839, w artykule *Odpowiedź Chomiakowowi*. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa, 2002, s. 98.

¹² O artykule tym pt. *Coś niecoś o charakterze poezji Puszkina* (*Нечто о характере поэзии Пушкина*) wspomina również Walicki. Zauważa przy tym bardzo słusznie, że według Kiriejewskiego „Puszkin jest pierwszym poetą, który pozostał w pełni narodowy, a zarazem przyswoił sobie cały dorobek kultury zachodniej” (A. Walicki, *op. cit.*, s. 90). Napięta relacja między wyłożoną w tym tekście ideą poezji narodowej a jej późniejszą, już w pełni słowianofilską reinterpretacją wymaga jednak szerszej analizy komparatystycznej.

¹³ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 1, s. 145. Tłumaczenie – A. v. N.

¹⁴ W rosyjskim oryginale: образованность. Według słownika Dala (W. Dal, *op. cit.*, t. 2, s. 613) pole znaczeniowe tego słowa pokrywa się częściowo z просвещением (por. przypis 1).

¹⁵ *Ibidem*.

stwarza „wabiące i harmonijne światy artystycznej wyobraźni”¹⁶. Każdy naród jest bowiem żywym, nadrzędnym wobec bytów jednostkowych organizmem – Kiriejewski posługuje się tu obrazem drzewa, którego kwiaty i owoce wyrastają z pierwotnego ziarna. Nienarodowy charakter literatury rosyjskiej byłby więc skutkiem tego, że rosyjscy poeci próbowali bezpośrednio przeszczepić kwiaty i owoce, które wyrosły z obcych ziaren.

Bardzo podobną opinię wyraził Mickiewicz, omawiając w *Prelekcjach paryskich* twórczość Puszkina. Przytacza w tym kontekście diagnozę, którą wystawił literaturze rosyjskiej jego onegdajszy przyjaciel książę Piotr Wiaziemski. W studium o rosyjskim komediopisarzu Fonwizinie ten rosyjski arystokrata, który bynajmniej nie był słowianofilem, zwrócił uwagę na znikomy stopień, w jakim dotychczasowa literatura – nie wykluczając samego Puszkina – oddawała realia życia narodu rosyjskiego (tzn. średnich i niższych stanów, których nie dotknął jeszcze proces europeizacji):

Nasze zjawiska literackie, wspaniałe ody Łomonosowa, płomienne, filozoficzne i satyryczne hymny Dzierżawina [...] na koniec Puszkina, który w swych utworach o zdumiewającej różnorodności jeszcze bardziej zbliża się do charakteru rosyjskiego; cała ta literatura rosyjska – powiemy to otwarcie, choćbyśmy się narazili na zarzut niewdzięczności i niesprawiedliwości względem kraju ojczystego – nie odtwarza zgoła życia narodu. Literatura ta jest tylko odbiciem tak zwanego społeczeństwa cywilizowanego – (to jest społeczeństwa europejskiego, uniwersalnego, salonowego). Społeczeństwo prawdziwie rosyjskie nie przemówiło jeszcze. Rosyjski naród jest silniejszy, bardziej krzepki od swojej literatury.

[...]

Należy szukać Rosji w historii naszego dworu, w historii armii i urzędów: znajdzie się tam piękne karty, ujrzy się ze zdziwieniem, że to społeczeństwo tak małowodne posiada przecież własne oblicze, własną moralną samodzielność. Kto by chciał zaznajomić się z Rosją tylko drogą literatury, nabrałby łącznie mniemania, że Rosja nie istnieje jako naród, że to, co zowią narodem, jest, właściwie mówiąc, tylko osadą cudzoziemską pomiędzy ludami słowiańskimi. (Dz, t. 10, s. 363)

Widzimy tu, że – uchodzący skądinąd za „liberała” – książę Wiaziemski dostrzega autentyczną rosyjskość w samodzierżawiu, może dlatego, że Piotrowi Wielkiemu udało się przejąć obce – niemieckie – wzorce wojskowe i administracyjne i narzucić je ludowi bez równoczesnego przeszczepiania mu ducha zachodniego krytycyzmu. Religijna natura rosyjskiego chłopca nie uległa zepsuciu, chociaż nie zapełniła się jeszcze pozytywną treścią. Negatywną stroną naiwnej, przedrefleksyjnej religijności jest zabobon. O zabobonnej naturze wielkorosyjskiego chłopca wspomina Mickiewicz w wykładzie VII kursu drugiego *Literatury Słowiańskiej*:

Owóz Piotr Wielki utworzył swą armię z żywiołów niemieckich. Nabierzmował ją terroryzmem, który nigdy nie przestawał otaczać władców moskiewskich. [...] Żołnierz-Słowianin mógłże nie truchleć przed oficerem niemieckim, który komendero-

¹⁶ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 1, s. 145.

wał owym straszliwym czarem. [...] Złoto i srebro, błyszczące na ich szlifach i szarfach, a przedtem tylko po cerkwiach widywane, olśniewało w najwyższym stopniu umysły wieśniacze. Słowem, widok sztabu głównego wywierał na żołnierzach takie samo wrażenie, jakie na przykład sprawić może na pobożnym procesja kościelna. (Dz, t. 10, s. 86)

Z takiego punktu widzenia Dzierżawin, opiewając zwycięstwa odniesione przez Suworowa (wiadomo, że jego żołnierze uważali go – podobnie jak nie mniej charyzmatycznego Napoleona – za czarownika), był – jak widzieliśmy w pierwszej części tego tekstu – poetą prawdziwie narodowym. Wprawdzie nie stworzył powieściowych opisów życia rosyjskich obozów wojskowych i urzędów (jak znacznie później Tołstoj w swoim arcydziele *Wojna i pokój*), bo posłużył się w tym celu niezbyt narodową formą francuskiej ody klasycystycznej, czasem – jak np. w odzie *Na wzięcie Warszawy* – wzbogaconej o motywy i obrazy osjanowskie¹⁷. Zaszczepił więc na rosyjskim pniu kwiat wyrosły z obcego ziarna (dlatego nie znajdujemy w jego odach postaci prawdziwie narodowych, jak np. kapitan Ryków, owo wcielenie wielkorosyjskiego ducha narodowego w oczach Mickiewicza)¹⁸. Uczynił to jednak w sposób nie wykraczający poza drogę wytyczoną przez Piotra Wielkiego, który zachodnie wzorce urzędowe podporządkował ubogiemu, w zasadzie niezmiennemu, ale za to autentycznie moskiewskiemu „duchowi” samodzierżawia.

¹⁷ Zob. uwagi J. Grota, wydawcy *Dzieł zebranych Dzierżawina*. Przypisuje on obecność nastrojów osjanowskich w niektórych późniejszych odach Dzierżawina lekturze tomu przekładów poezji „staroszkockiego barda” na rosyjski, który pojawił się w roku 1788 (Сочинения Державина, t. 1, Sankt Petersburg 1864, s. 462, [on-line:] <http://www.derzhavin-poetry.ru/poems/derzhavin-grot1.pdf> – 01 VIII 2014). Mickiewicz zwraca uwagę na rozziw między brakiem inwencji formalnej („Jej układ, motywy są dosyć oklepane” – Dz, t. 9, s. 244) a „niezwykłą jędrnością stylu i siłą wyrażen”. Siłę tę oda zawdzięcza – zdaniem Mickiewicza – „ludowym wyobrażeniom narodów słowiańskich” przeciwstawiających się żywiolowo Europie, a szczególnie – przyrównywanej do lwa – Francji, od której poeta przejął jednak hybrydyczną formę utworu: „Leży zdracznicy z oczyma spuszczoneymi, targana wyrzutami, że obraziła czułą duszę Katarzyny. Orzeł rzuca się na swój łup. Przyjdźcie tu, lwy, spróbujcie mu go wydrzeć” (Dz, t. 9, s. 244-245).

¹⁸ Ciekawe, że wspominając o poezji bezpośredniego prekursora Puszkina, Konstantyna Batiuszkowa, Mickiewicz dwa razy zupełnie różnie ocenia ten sam wiersz pt. *Przeprawa przez Ren* (Переход через Рейн). W pierwszej wzmiance nie dostrzega znamion poezji narodowej. Brakuje bowiem „nienawiści ku Francji” albo „uczuciu patriotycznych dla Rosji” (Dz, t. 10, s. 332). W następnej prelekcji ten sam wiersz – ze względu na językowe piękno Mickiewicz cytuje nawet kilka linijek w oryginale – okazuje się jednak przepojony duchem narodowym. Wyraża się on przede wszystkim w opisie mszy polowej bezpośrednio poprzedzającej przeprawę rzeki przez armię. Tonacja tego wiersza przypomina zdaniem Mickiewicza utwory polskich poetów legionistów, chociaż Batiuszkow wydaje mu się mniej oryginalny właśnie ze względu na starannie klasycystyczną formę swoich utworów: „Przebija w tych zwrotkach jakaś powaga, odświętność, religijność. [...] nie jest on wszelako równie oryginalny, równie prosty jak Reklewski i Gorecki; zanadto często przypomina sobie, że jest literatem [...]; nie może otrząsnąć się z przypomnień klasycznych, z przypomnień poetów łacińskich oraz Tassa. [...] rzetelne uczucie religijne znajduje się naprawdę li tylko u poetów słowiańskich, na przykład w poezjach Batiuszkowa, Goreckiego i kilku innych” (Dz, t. 10, s. 347). Por. wykład XXXVI: „Występuje wówczas inne grono poetów: poeci wojskowi, poeci legionów. Pomimo krańcowej ułomności ich formy naród znajdował w nich upodobanie i czytał ich” (Dz, t. 10, s. 332).

Warto w tym kontekście zastanowić się nad wymową innego aspektu przytoczonej tu wypowiedzi księcia Wiaziemskiego (dotyczy ona bezpośrednio poezji Puszkina), który na pierwszy rzut oka może wydawać się sprzeczny z przekonaniem, że narodowa treść dziejów Rosji po reformach Piotra Wielkiego zawiera się właśnie w historii jej armii i urzędów. Wiaziemski wywodzi bowiem różnorodność tonacji w poezji Puszkina, poety stroniącego programowo od panegiryczności, właśnie z rosyjskiego charakteru narodowego:

[...] na koniec Puszkina, który w swych utworach o *zdumiewającej różnaitości* jeszcze bardziej zbliża się do charakteru rosyjskiego [...]. (Dz, t 10, s. 363)

Na ową „różnaitość” twórczości Puszkina zwrócił również uwagę Iwan Kiriejewski. W wyżej wspomnianym szkicu z roku 1828 pt. *Coś niecoś o charakterze poezji Puszkina* krytyk podkreśla, że nie chodzi tylko o to, że poeta posługuje się różnymi manierami stylistycznymi, osiagając doskonałość formalną¹⁹, ale że sam sposób patrzenia na rzeczywistość i ujmowania jej wciąż w jego dziele się przeobraża. Czytelnikowi znającemu dzieła Puszkina tylko w przekładzie mogłoby się wydawać, że zostało ono napisane nie przez jednego, lecz przez wielu autorów²⁰. Dotyczy to zarówno treści narodowych, jak i obcych, przy czym Kiriejewski odkrywa jednak w dziele Puszkina pewną ewolucję. Po okresach włosko-francuskim (Ariosto, Parny, André Chenier) i bajrońskim Puszkina wypracował bowiem w końcu poetykę autentycznie rosyjską (według Kiriejewskiego: „rosyjsko-Puszkiniowską”²¹). W tym zwięźającym jego twórczość okresie różnorodność Puszkiniowskiej liry przeobraziła się w zdolność do wyrzeczenia się pierwiastka osobowego jako czynnika jedynie subiektywnego. Twórczość tę cechuje bowiem pozytywna wielostronność (Kiriejewski kojarzy ją z rodzajem dramatycznym – jego zdaniem Puszkina był urodzonym poetą dramatycznym, czego dał dowód w *Borysie Godunowie*). Poeta, „zapominając o sobie, zanurza się w otaczających go przedmiotach i uciekającej minucie”²². A właśnie ta umiejętność samozapominania się leży – zdaniem krytyka – u podstaw rosyjskiego charakteru narodowego, będąc dodatnią stroną rosyjskiej chłonności intelektualnej, którą Mickiewicz, opisując w VII wykładzie kursu drugiego *Literatury słowiańskiej* „charakter ludu wielkoruskiego”, ocenił znacznie mniej entuzjastycznie, jako że idzie ona w parze z oschłością serca:

Są to ludzie wysokiego wzrostu, silni, barczyści, o zadziwiającej bystrości umysłu; to najbystrzejszy może lud Europy. Ale zarazem jest on bardzo mało wrażliwy, serce ma wyschłe, a duszę chłodną. Nie lubi muzyki ani śpiewu, inaczej niż Słowianie południowi. Wzrok Wielkorusów ma w sobie coś osobliwego; oczy ich podobne są do szklanych kawałków lodu [...]; odbijają one światło, ale się nie rozgrzewają. [...] Żeby mieć o tych

¹⁹ Por. A. Walicki, *op. cit.*, s. 90.

²⁰ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 2, s. 2.

²¹ *Ibidem*, s. 12.

²² *Ibidem*.

oczach wyobrazenie, trzeba pod szkłem powiększającym przyglądać się oczom owadów: nieruchomym, błyszczącym, przenikliwym a zimnym²³. (Dz, t. 10, s. 86-87)

Z punktu widzenia Kiriejewskiego ów obiektywny duch rosyjski (łączy w sobie plastyczność z muzycznością²⁴) pozostawia jednak miejsce dla wzruszeń i tajemnic serca, może dlatego, że nie jest sam dla siebie przejrzysty. Krytyk ujmuje właściwości poezji z tego ostatniego okresu Puszkiniowskiej twórczości w następujący sposób:

Jego cechy dystynktywne to: malarskość, jakaś beztroska, pewna osobliwa skłonność do zadumy, i, wreszcie coś niedającego się wyrazić, zrozumiałego tylko dla rosyjskiego serca; bo tak trzeba nazwać to czucie, którym oddychają melodie rosyjskich pieśni, do którego zawsze wraca lud rosyjski i które można nazwać ośrodkiem życia jego serca²⁵.

Czy z rozważań Kiriejewskiego nie należałoby wyciągnąć wniosku, że to właśnie zdolność do twórczej asymilacji najbardziej różnorodnych form i wątków wypracowanych przez rozmaite literatury narodowe zapoczątkowała prawdziwie narodową poezję rosyjską?

Z takiego punktu widzenia wielostronność formalna poezji Puszkina wcale nie byłaby dowodem tego, że poeta się wynarodowił. Świadczyłaby raczej o tym, że narodowy charakter Rosjan wzbogacił się istotnie od czasów Dzierżawina. Widzieliśmy w pierwszej części tego tekstu, że Dzierżawin, który jako „retor” zapożyczył się m.in. u Francuzów (z punktu widzenia formalnego naśladował ody Malherbe'a i Jeana-Baptiste'a Rousseau), wiernie zachował rosyjski charakter narodowy. „Duch” rosyjski wzniósł się jednak w twórczości Puszkina na wyższy poziom. Ów brak kulturowej i cywilizacyjnej determinacji, który w XVIII wieku wyraził się w mechanicznym naśladowaniu francuskich i niemieckich wzorców literackich (czy ta uległość formalna nie przypomina zabobonnego strachu rosyjskiego chłopca przed niemieckim oficerem?), stał się obecnie lustrem odbijającym zjawiska nie tylko cywilizacyjno-kulturowe, lecz także indywidualne – „ogólnoludzkie” – rozterki egzystencjalne, np. nastroje pesymistycznego przesytu przenikające poezję Byrona (*spleen*). Zauważył to Mickiewicz. Puszkiniowska fascynacja angielskim poetą nie miała – jego zdaniem – nic wspólnego z mechanicznym powielaniem obcego wzorca, ale była właśnie wyrazem niemal nieograniczonej zdolności empatii (Mickiewicz charakteryzuje ją negatywnie jako „opętanie”) pozwalającej rosyjskiemu poecie utożsamiać się z najróżnorodniejszymi nastrojami:

A mimo to Puszkini był nie tylko naśladowcą jego dzieł, ile opętany przez ducha swojego ulubionego autora. Nie był on fanatykiem bajronistą, raczej moglibyśmy go nazwać

²³ Mickiewicz przytacza z *Eugeniusza Oniegina*, utworu, w którym – jego zdaniem – Puszkini najpełniej się wyraził, następujące linijki określające rodzaj umysłu bohatera: „Był to człowiek skłonny do marzeń, oryginalny bez udawania, o umyśle chłodnym i przenikliwym” (Dz, t. 10, s. 354). Rosyjski poeta ma więc umysł bardzo niespójny, łączący rosyjską przenikliwość z nierosyjską wrażliwością.

²⁴ Mickiewicz – przeciwnie – uważał, że język wielkorosyjski jest wprawdzie, jak „wszystkie narzecza słowiańskie”, bogaty, lecz pozbawiony muzyczności i poetyczności (Dz, t. 10, s. 87).

²⁵ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 2, s. 12.

bajronizującym. Gdyby bowiem utwory angielskiego poety nie istniały wcale, ogłoszono by Puszkina pierwszym poetą epoki. (Dz, t. 5, s. 284-285)

Okazuje się, że Mickiewicz ocenia bajronizm Puszkina w sposób nie tak znów odmienny od interpretacji Kiriejewskiego²⁶. Stwarzając w poematach takich jak *Kaukaski więzień* i *Fontanna bakczysarajska* bohaterów na wzór głównych protagonistów Byrona, Puszkina nie powoływał ich do życia, by wyrazić swoją własną osobowość, lecz raczej próbował obiektywnie przedstawić rozterki indywidualnej psychiki bohaterów Byrona, zapominając o sobie (czyli ulegając swoistemu „opętaniu”). Empatia leżąca u podstaw aktu naśladowania jest tu źródłową, bo przedracjonalną treścią jego duszy, owocem twórczej intuicji²⁷. Dusza „odbija” światło bajronowskiego słońca, tyle że – w przeciwieństwie do Mickiewiczowskiej charakterystyki „wielkoruskiego ducha” – odbijając owo światło, sama się rozgrzewa.

Mickiewicz uważał jednak, że owa Puszkiniowska wielostronność nie mogła się przyczynić do powstania autentycznie rosyjskiej (i słowiańskiej) poezji narodowej. Nie dlatego, że poezja Puszkina w ostatecznym rozrachunku okazuje się zakorzeniona w duchu naśladownictwa, bo, jak już zauważyliśmy, Puszkiniowska zdolność do powszechnej empatii stanowi właśnie cechę narodową. Problem polega na tym, że cywilizacyjny rozwój Rosji, albo może raczej jednej grupy Rosjan, jednego stanu, tzw. *dworianstwa*, którego najpełniejszym wcieleniem był Puszkina, spowodował rozdarcie w obrębie samego narodu. Właśnie dlatego twórczość Puszkina nie spełniała istotnego kryterium poezji narodowej, które – jako postulat – Iwan Kiriejewski sformułował w konkluzji swojego szkicu o twórczej drodze narodowego poety Rosji:

Nie wystarczy być poetą, żeby być narodowym; trzeba jeszcze być wychowanym w środowisku życia samego narodu, dzielić nadzieje swojej ojczyzny, jej dążenia i niepowodzenia – jednym słowem – żyć jej życiem i wyrażać je mimowolnie, tzn. poprzez wyrażanie samego siebie²⁸.

Jak pokazaliśmy wcześniej, Kiriejewski uważał, że dopiero trzeci, pobajronowski etap twórczości Puszkina był autentycznym wcieleniem rosyjsko-Puszkiniowskiej poezji narodowej, zaś poemat *Eugeniusz Oniegin* jedynie ją przygotowywał. Narodowe są w nim niektóre postaci (Lenski, Tatiana, Olga), opisy Petersburga, wsi, senność i zima (czyli właśnie te „domowe treści”, które również Mickiewicz kojarzył z duchem

²⁶ Skądinąd Mickiewicz zauważa, i to nawet w tym samym artykule, że na etapie poematów *Cyganie* i *Mazepa* „forma bajroniska krępowała jeszcze jak zbroja Saula ruchy młodego tego Dawida” (Dz, t. 5, s. 288).

²⁷ Streszczając w swoim dziele o słowianofilstwie antropologię Kiriejewskiego, Walicki podkreśla intuicyjny charakter poznania pozwalający ustalić „bezpośredni związek między podmiotem poznającym i przedmiotem poznawanym” („w prawdziwym poznaniu współdziałają intuicja, uczucie i wola, instynkt i zmysł estetyczny” – A. Walicki, *op. cit.*, s. 114). Realizacją takiego aktu poznawczego jest jednak raczej dzieło sztuki niż teoria łącząca wszelkie źródłowe poznanie z intuicyjnymi aktami estetycznymi.

²⁸ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 2, s. 13.

rosyjskim²⁹). Natomiast tytułowy bohater i jego wady to „ostatni trybut”, jaki Puszkini spłacił Byronowi. O ile jednak nastroje Childe Harolda wyrażały w sposób doskonały poczucie wyobcowania wybitnych, odizolowanych od ogółu narodu i dlatego cierpiących ludzi Zachodu, o tyle Oniegin jest tylko mało ważnym i obojętnym wobec swojego otoczenia dandysem. Childe Harold odwrócił się od nierozumiejących go, bo skrępowanych martwymi konwencjami ludzi, by w obcowaniu z przyrodą szukać źródeł swojego prawdziwego „ja”. Oniegin pozostaje niewolnikiem tych konwencji, bo nigdy nie poznał się na motywach, którymi kierował się nie tylko pogardzany przez niego salonowy tłum, lecz także on sam³⁰. Rzuca się w oczy, że Kiriejewski interpretuje wyobcowanie głównego protagonisty Puszkiniowskiego poematu inaczej niż Mickiewicz. Polski „przyjaciel Puszkina” odnalazł bowiem w Eugeniuszu zarówno ogólnoludzkie, jak i osobiste rozterki:

W Onieginie Puszkini odbija się cały. Mówiąc o owym bajroniście, w kilku wierszach kreśli własny portret:

„Był to człowiek skłonny do marzeń, oryginalny bez udawania, o umyśle chłodnym i przenikliwym”. (Dz, t. 10, s. 354)

Marzycielskie usposobienie idące w parze z darem chłodnej obserwacji i samokrytycyzmu pozwoliło Puszkiniowi i jego *alter ego* wznieść się ponad wielkorusyjskiego ducha naśladownictwa i – pełniej niż w przypadku szczerze przejmującego się niemiecką filozofią idealistyczną Lenskiego – wejść do kultury zachodnioeuropejskiej.

Wydaje się jednak – zobaczmy za chwilę, że Kiriejewski zdawał sobie doskonale sprawę z tego niebezpieczeństwa – że dzięki swojej wszechobjemnej empatii wobec zachodnich wzorców i nastrojów Puszkini padł ofiarą wewnętrznego rozstroju, przypominającego losy polskich poetów z epoki stanisławowskiej. W jego czasach reprezentanci tzw. „społeczeństwa” nie przejmowali bowiem zachodnioeuropejskich idei w sposób mechaniczny i formalny – jak miało to miejsce w XVIII wieku – lecz utożsamiali się w znacznie większym stopniu niż przedtem z duchem wzbogaconego przez sentymentalizm (Karamzin) oświecenia, eliminując wszystko, co jeszcze u Dzierżawina i Suworowa było prawdziwie rosyjskie i co stanowiło o sile tych – wprawdzie jednostronnych – przedstawicieli ducha słowiańskiego. W odróżnieniu od sytuacji w Polsce za czasów Stanisława Augusta ów grzech sprzeniewierzenia się idei narodowej nie został okupiony cierpieniem wykraczającym poza sferę osobistą, dotyczącym najgłębszej istoty człowieka, czyli jego więzi z narodem. Zdaniem Mickiewicza, właśnie takie – jak najbardziej uświadomione – cierpienie z powodu duchowej odpowiedzialności za upadek ojczyzny mogło – choć dopiero kolejnym pokoleniom – zwiastować nowy początek:

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 10.

³⁰ *Ibidem*, s. 11. Skądinąd uważa Kiriejewski, że ów brak samowiedzy Oniegina jest dobrym prognostykiem dla przyszłości Rosji. Samowyobcowanie rosyjskiego dandysa nie jest bowiem – jego zdaniem – symptomem społeczeństwa znajdującego się w stanie rozkładu. Również tu poznawcza niższość Słowianina okazuje się błogosławieństwem z punktu widzenia egzystencjalnego.

Pisarze omawianej epoki [Stanisława Augusta] mieli przeważnie tylko talent, paru z nich miało geniusza. Lecz jeśli wolno ich oskarżać o płochotę, o niefrasobliwość, jeśli poszli ślepo za ideami cudzoziemskimi, wszystkie te winy strasznie odpokutowali. [...]

Wszyscy ci pisarze [Naruszewicz, Kniaźnin, Trembecki, Zabłocki] pomarli w żałobie i rozpaczy: to orszak pogrzebowy odprowadzający ojczyznę do grobu. [...]

Upadek Warszawy, pożar Pragi rozpały nagle ich dusze, lecz jednocześnie zaćmiły na zawsze ich rozum; nie mieli już siły odmienić swej natury, ale czuli głęboko, że nie wypełnili swego powołania. (Dz, t. 10, s. 337-339)

Nowy początek literatury polskiej będzie owocem mesjanistycznej idei braterstwa ludów łączącej to, co narodowe, z tym, co ogólnoludzkie. W wykładzie XXXIX kursu drugiego *Literatury słowiańskiej*, po wyjaśnieniu dlaczego najnowsza literatura rosyjska stała się jałowa (skończyła się bowiem na Puszkynie), Mickiewicz przypisuje ową przeobrażającą polskość intuicję Kazimierzowi Brodzińskiemu. Wynika ona z rachunku (narodowego) sumienia i towarzyszącej mu skruchy. Idea ta to reinterpretacja odkryć dokonanych przez prawdziwie narodowego astronoma Mikołaja Kopernika, przenosząca przewrót w prawach rządzących ciałami niebieskimi w dziedzinę polityki:

Brodzińskiomal nie skończył swego zawodu jak Puszkina, zapoznany, opuszczony, prawie że łajany przez swych czytelników. Ale powstanie 1830 roku naraz go oświeciło, zdobył się na wzniosłą pokorę uznania swych błędów. [...]

Brodziński pierwszy dojrzał, co było głębokiego, narodowego, a zarazem ogólnoludzkiego w systemacie Kopernika:

„Niegdyś każdy naród siebie uważał za cel i środek świata, około której wszystko krąży. Kopernik odkrył system świata fizycznego, i naród polski (powiem to śmiało i z dumą narodową) sam przeczuł istotny ruch świata moralnego: on uznał, że każdy naród być powinien częścią całości i krążyć koło niej jak planety około swego ogniska; każdy potrzebną sferność i równowagę stanowi i tylko ślepy egoizm tego nie widzi”. (Dz, t. 10, s. 366-367)

Przesłanką takiego aktu samorelatywizacji bytu narodowego jest otwartość na dorobek innych narodów i w tym sensie współgra on idealnie z ogólnosłowiańską empatią dla obcych kultur i cywilizacji. Duch naśladowania nabiera tu nagle walorów pozytywnych.

Rosjanie, może dlatego, że nie doznali „docisków” losu, nie potrafili dostrzec pozytywnego sensu w słowiańskim duchu naśladowania. Ponadto sam wybór nadających się do naśladowania wzorców stawał się zadaniem coraz trudniejszym. W XIX wieku cywilizacja zachodnioeuropejska straciła bowiem swoją duchową zwartość. Nie wiadomo już było, co naśladować. Trudno było rozeznaczyć w tym, jakie tendencje w literaturze francuskiej, angielskiej lub niemieckiej mogłyby ożywić kulturę rosyjską, a jakie – przeciwnie – ją zepsuć. Potrzeba by na to własnej, nieopierającej się na cudzych wzorcach, pozytywnej idei narodowej. Posiadali ją – zdaniem Mickiewicza – Polacy. Rosjanie jej nie wytworzyli i nie wytworzą. W najlepszym wypadku uświadamiają sobie niewystarczalność idei zachodnich skazujących np. Childe Harolda na społeczną izolację. Uzasadniając ten niezbyt obiecujący prognostyk dla lite-

ratury rosyjskiej i – co za tym idzie – dla rosyjskiego życia narodowego Mickiewicz cytuje opinię swojego dawnego przyjaciela, księcia Wiaziemskiego:

„Lud rosyjski dopomina się o literaturę. Literatura była dotychczas wszystkim: francuską, niemiecką, romantyczną, klasyczną; nigdy nie była rosyjską”. (Dz, t. 10, s. 361)

Dopiero rodząca się narodowa idea polska pozwala przewyciężyć osamotnienie nowożytnego podmiotu. Literatura staje się czynnikiem służącym przeobrażeniu całego społeczeństwa. Idea narodowa połączy się z ponadnarodową ideą sprawiedliwości socjalnej:

Polska, przeciwnie, widziała rozkwit nowych dzieł; jej myśl narodowa, która w ciągu wieków wydała luźne jeno zwrotki, ułamki poematów, teraz wydaje dzieła skończone i wybitne, a filozofia, przejmując idee poetyckie, rozstrnuwa je w teorii i spekulatywne nawet umysły wciąga w ten pochód ku przyszłości. Zaczęto formułować filozofię socjalną i skupiać niejako cały naród około jednej idei, nie mającej jeszcze materialnego istnienia, idei, która stała się słowiańską dzięki ogarnięciu ogółu narodu, a cudzoziemcom jest jeszcze nieznamoma. Widzimy tutaj pochód i rozwój idei narodowej. (Dz, t. 10, s. 365)

Jednakże współcześnie z rozważaniami Mickiewicza o rosyjskości i o przyszłych losach literatury rosyjskiej – i może nawet pod wpływem tych rozważań – narodziła się również w samej Rosji samoistna idea poezji narodowej. Sformułowało ją – wprawdzie raczej negatywnie, powtarzając diagnozę Mickiewicza o wynarodowieniu najnowszej poezji rosyjskiej – słowianofilstwo. Podobnie jak Mickiewicz, który uważał, że realizacja polskiej idei narodowej będzie równoznaczna ze spełnieniem przeznaczenia Słowiańszczyzny, wcześnie słowianofile przypisywali takie znaczenie odradzającej się rosyjskiej idei narodowej. Prawdziwa poezja narodowa powinna – ich zdaniem – realizować odtąd ideę rosyjskości, która byłaby zgodna ze słowiańskością. W dotychczasowej poezji rosyjskiej nie dostrzegali oni tej zgodności. Taką diagnozę wystawił Kiriejewski w przywołanej już rozprawie z 1845 roku dotyczącej „obecnego stanu literatury”. Wydaje się ponadto, że wyrażone w tej rozprawie obawy o przyszły rozwój literatury rosyjskiej stanowią radykalizację wniosków dotyczących dynamiki rozwojowej w twórczości Puszkina sformułowanych w wyżej omawianym szkicu o poetyckiej ewolucji Puszkina. Z punktu widzenia Kiriejewskiego dotychczasowe sukcesy poezji rosyjskiej były sprawą przypadku, tzn. pojawienia się kilku twórców naprawdę genialnych (Dzierżawina, Karamzina, Żukowskiego, Puszkina i Gogoła). Nie byli oni wprawdzie reprezentantami rosyjskiego ducha narodowego, lecz „będą zawsze silnie oddziaływać potęgą swojego osobistego talentu, niezależnie od wybranego przez nich kierunku”³¹. Następnie, nawiązując do szkicu o Puszkynie, Kiriejewski zastanawia się – zresztą niezbyt szczerze, bo odpowiedź jest mu z góry znana – czy ów brak zdeterminowania współczesnej mu literatury rosyjskiej przez ideę narodową nie jest raczej zaletą. Dzięki temu Rosjanie byłiby przecież w stanie przyjmować i ro-

³¹ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 1, s. 150.

zumić wszystkie zjawiska kultury, asymilować ducha wszystkich narodów poprzez ducha ich twórczości artystycznej. Widzieliśmy już przecież, że doskonałość poezji Puszkina polegała właśnie na tej zdolności relatywizacji własnej podmiotowości, połączonej z umiejętnością zanurzenia się w najróżnorodniejszych zjawiskach (choć w roku 1828 Kiriejewski – jak już widzieliśmy – uważał, że cechę tę zrealizowała w pełni dopiero ostatnia, „rosyjsko-Puszkinowska” faza tej twórczości).

Przewaga Rosjan nad innymi narodami zawierałaby się tedy w zdolności stwarzania wielostronnych – uniwersalistycznych – syntez. Z punktu widzenia Kiriejewskiego-słowianofila taka synteza byłaby jednak bytem pustym. W taki sposób prawdziwie rosyjski duch narodowy nie miałby bowiem szansy wejść do kultury ludzkości:

Może mają rację ci, którzy twierdzą, że my Rosjanie potrafimy lepiej zrozumieć Goethego i Hegla niż Francuzi i Anglicy; że lepiej odczuwamy Byrona i Dickensa niż Francuzi i nawet Niemcy; że nasza ocena Bérangera i George Sand jest lepsza niż ocena Niemców i Anglików. A dlaczego nie mielibyśmy rozumieć i oceniać najbardziej przeciwstawnych zjawisk? Jeżeli odrywamy się od naszych przekonań narodowych, to nie przeszkadza nam żadne szczegółowe pojęcia, żaden określony obraz myśli [...]. Możemy wtedy podzielać wszystkie zdania, przyswajając sobie wszystkie systemy, sprzyjać wszystkim interesom, akceptować wszystkie przekonania. Jednakże poddając się wpływowi literatur obcych, nie możemy z kolei na nie oddziaływać naszym ubogim naśladowaniem ich zjawisk³².

Czy jednak sama zdolność syntetyczna literatury rosyjskiej nie rekompensuje jej stosunkowo niskiego poziomu artystycznego (mogą się przecież wciąż jeszcze zdarzyć geniusze na miarę Puszkina i Gogola)? Czy ta jej wyższość poznawcza, obejmująca i przyswajająca maksymalną liczbę najróżnorodniejszych zjawisk, nie może być ciekawą propozycją dla literatur krajów zachodnich, tym bardziej że straciły one, zwłaszcza we Francji po rewolucji lipcowej, swą duchową i stylistyczną zawartość³³? Problem polega jednak na tym, że owa otwartość na to, co „inne”, nie jest – zdaniem Kiriejewskiego – cechą źródłowo rosyjską. Wynika ona bowiem z rozdzielenia w obrębie samego narodu rosyjskiego, czyli z wynarodowienia warstw wyższych.

[...] nie możemy nawet oddziaływać na naszą własną kulturę literacką, skoro zostaje ona podporządkowana silniejszemu wpływowi literatur obcych; nie możemy oddziaływać na naszą oświatę narodową, ponieważ między nami a nią brakuje umysłowego związku, współodczuwania, wspólnego języka³⁴.

Pogląd ten nie jest szczególnie oryginalny. Jak widzieliśmy przed chwilą, sformułowali go już wcześniej Mickiewicz i książę Wiaziemski. Znamienna jest jednak

³² *Ibidem*, s. 151.

³³ Zwrócił na to uwagę – jak widzieliśmy wyżej – Mickiewicz w XXIX wykładzie kursu drugiego *Literatury słowiańskiej*. Z jego punktu widzenia ów brak jednolitości nie był zjawiskiem jednoznacznie negatywnym. Przygotowywał bowiem mającą nastąpić rewolucję duchową (por. Dz, t. 10, s. 364).

³⁴ I. W. Kiriejewski, *op. cit.*, t. 1, s. 151.

inna obserwacja Kiriejewskiego. Mogłoby się bowiem wydawać, że owo rozdwojenie w narodzie jest pierwszym etapem procesu wyniesienia całego narodu rosyjskiego na wyższy, bardziej wszechstronny poziom, pozwalający „rosyjskiemu człowiekowi” zrozumieć owoce „europejskiego wykształcenia” (*obrazowannost*)³⁵. Słowianofile uważali jednak po pierwsze, że te owoce były zgubne (por. rozważania Kiriejewskiego o Childe Haroldzie), po drugie zaś, że taka kosmopolityczna historiozofia jest w ogóle nieporozumieniem. Niepodobna bowiem „unicestwić specyfikę umysłowego życia narodu, tak samo jak nie sposób zniszczyć jego historii”³⁶. „Pojęcia literackie” są za słabe, by przemienić zakorzenione przekonania narodowe, podobnie jak „koncepcjami oderwanymi nie można przeobrazić rozwijającego się organizmu”³⁷. Co by się jednak stało, gdyby nie udało się zasypać owej przepaści w narodzie rosyjskim oddzielającej wynarodowiony stan wyższy (społeczeństwo cywilne) od narodu przestrzegającego tradycji prawdziwie rosyjskich (i – co za tym idzie – słowiańskich)? Otóż w takim przypadku Kiriejewski obawiał się powtórzenia w kulturze, a w szczególności w literaturze rosyjskiej, zjawiska, które znacznie wcześniej (w XVI wieku) dokonało się w Polsce:

Jedno państwo wśród naszych zachodnich sąsiadów stanowi przykład rozwoju w przeciwnym kierunku. W Polsce wskutek działania katolicyzmu warstwy wyższe oddzieliły się bardzo wczesnie od pozostałej części narodu, nie tylko obyczajowością, jak gdzie indziej w Europie, lecz także samym duchem swojego wykształcenia, podstawowymi zasadami swojego życia duchowego. Cięcie to zatrzymało rozwój kultury narodowej, ale tym bardziej przyspieszyło dojrzewanie umiejętności oderwanych od narodu stanów wyższych³⁸.

Owa separacja polskiej elity od organizmu narodowego wydawała się wprowadzić przez pewien czas czynnikiem pozytywnym. Dzięki temu arystokracja polska, „wykształcona w sferze oderwanych zagadnień”, nie była już „ograniczona dwoistością bytu narodowego [...], ani podaniami jego przeszłości [...], ani nawet osobliwością języka” i stała się nie tylko najbardziej wykształconą, lecz także „najuczciwszą i najświetniejszą arystokracją w całej Europie”. Syntetyczne oblicze tej „zdumiewająco bogatej” kultury „uczonych” polskich panów okazało się jednak złudzeniem. Brak zakorzenienia w realiach życia narodowego skazał ją bowiem na zapomnienie – naród zaś na unicestwienie – państwo na upadek:

Z tej całej polskiej umiejętności wynikło rozdwojenie. Podczas gdy uczeni panowie pisali komentarze do Horacego, przekładali Tassa i ustosunkowywali się do wszystkich zjawisk współczesnej im kultury europejskiej, przejawiała się ona jedynie na powierzchni życia. Nie wyrastając z korzeni i będąc tym samym pozbawiona [rozwijając się samoistnie] samoistnego rozwoju, cała ta oderwana działalność umysłowa, ta uczoność,

³⁵ *Ibidem*, s. 152.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 147.

ten blask, te talenty, sławy, kwiaty zerwane z obcych pól, cała ta bogata literatura znikła niemal bez śladu i [bez pożytku] zarówno dla kultury polskiej, jak i dla kultury ogólnoludzkiej, dla tej europejskiej kultury, której była zbyt wiernym odzwierciedleniem³⁹.

Uwagi Kiriejewskiego na temat upadku literatury niepodległej Polski (nie interesował go współczesny mu romantyzm polski jako zjawisko literackie) wydają się negatywnym Mickiewiczowskiej tezy o jałowo uniwersalistycznym piętnie najnowszej literatury rosyjskiej, która (dowodem wszechstronność jej najznakomitszego przedstawiciela Aleksandra Puszkina) miała wkrótce dobiec swojego kresu.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje ścisły związek między Mickiewiczowską a słowiańską koncepcją narodowości i poezji narodowej. Proponowane przez nich narracje służyły walce o „rząd dusz” w Słowiańszczyźnie. Mickiewicz nie mógł zaprzeczyć historycznemu faktowi politycznej przewagi Rosji nad Polską. Wywiódł ją więc z niższego stopnia rozwoju ducha rosyjskiego na tle rozwoju nadrzędnego ducha słowiańskiego. Najpełniejszy wyraz ten stosunkowo „ubogi”, ale autentycznie wielkorosyjski duch znalazł w odach Dzierżawina. Obecna pomyślność polityczna Rosji zostanie jednak – zdaniem Mickiewicza – okupiona brakiem przyszłości (literatura rosyjska skończyła się na Puszkinie). Porażki Polski wynikają zaś z tego, że jej duch wzniósł się wyżej w pochodzie rozwoju ducha słowiańskiego niż duch rosyjski. Wyższość Polski idzie więc w parze z jej większym narażeniem na pokusę sprzeniewierzenia się swojemu posłannictwu (mamy tu do czynienia z bardzo przewrotną narracją „kontrhegemonialną” – jeżeli nie wręcz „hegemonialną”).

W roku 1828 (czyli wtedy, kiedy Mickiewicz przebywał jeszcze w Rosji) Kiriejewski dostrzegł w twórczej rewolucji, którą przeszła poezja Puszkina, początki prawdziwej rosyjskiej literatury narodowej. W roku 1845 – czyli po ogłoszeniu przez Mickiewicza upadku literatury rosyjskiej – doszedł jednak do wniosku, że dotychczasowe osiągnięcia tej literatury były sprawą kilku indywidualnych geniuszów, którzy w istocie naśladowali obce, zachodnioeuropejskie wzory. Prawdziwie narodowa literatura rosyjska miała się dopiero narodzić. Natomiast obfitującą w indywidualne talenty, ale oderwaną od słowiańskich korzeni świetność kultury polskiej w XVI wieku Kiriejewski traktuje jako dowód, że Polska nie stanowi już poważnego rywala dla Rosji ani jako państwo, ani jako wzorzec kulturalny. Jałowa świetność polskiej kultury renesansowej jest ponadto przestrożą i wyzwaniem dla samych Rosjan. Kiriejewski zgadzał się bowiem z negatywną diagnozą, którą Mickiewicz wystawił możliwościom rozwojowym współczesnej mu literatury rosyjskiej. Rozszerzał ją nawet na poezję przedstawiciela starszego pokolenia, to jest Dzierżawina, którego Mickiewicz uważał za autentycznie rosyjskiego poetę narodowego.

³⁹ *Ibidem*, s. 148.

BIBLIOGRAFIA

- Dal' W., Толковый словарь великорусского языка, т. 3, Москва 1990.
- Łotman J., *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, tłum. i posł. B. Żyłko, Gdańsk 1999.
- Kiriejewski I. W., Полное собрание сочиний И. В. Киреевского в двух томах, т. 1-2, Москва 1911.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski [et al.], Warszawa 1955.
- Петрушевский А., Генералиссимус Князь Суворов, [on-line:] <http://adjutant.ru/suvorov/pt01.htm>.
- Сочинения Державина, т. 1, Sankt Petersburg 1864, [on-line:] <http://www.derzhavin-poetry.ru/poems/derzhavin-grot1.pdf>.
- Walicki A., *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 2002.
- Wiaziemski P., *Сочинения*, т. 2, Москва 1982.
- Żukowski W., Стихотворения поэмы проза, Москва 1983.

THE CATEGORY OF NATIONAL POETRY ACCORDING
TO MICKIEWICZ AND THE RUSSIAN SLAVOPHILES.

There exists a close relationship between Mickiewicz's concept of national poetry and its Slavophile counterpart. In both cases their narratives serve the struggle for domination amongst the Slavonic nations. Mickiewicz could not deny the historical fact of Russian political ascendancy. However, wishing to discredit its ethical and metaphysical implications, he deducted this fact from a lower – as compared with Poland – degree of development of the Russian spirit as part of the Slavonic spirit. This relatively one-sided, but highly effective Greater Russian spirit was perfectly embodied by Derzhavin's Odes. Mickiewicz thought that contemporary Russian poetry – Pushkin not excepted – was less in tune with the Greater Russian spirit and, therefore, prophesied its imminent decline. Polish poetry, on the other hand, awaited a splendid future, due to its attempts to express and realize a supranational messianic promise. However, as Polish superiority derived from a fuller degree of spiritual development, Poles were to a larger extent exposed to the threat of not rising to the heights of their destiny.

The Russian Slavophile literary critic and philosopher Ivan Kireyevsky shared many of Mickiewicz's intuitions with regard to nationality and national poetry. After having discovered in Pushkin's oeuvre the beginnings of an authentically Russian national poetry (1829), he arrived in 1845 at the conclusion that the existing achievements of Russian literature were merely due to the individual talent of authors who, in fact, imitated Western European literary models. A truly national Russian literature had yet to emerge. Meditating on the history of Polish literature that by focusing on individuality had become alienated from its Slavonic roots, Kireyevsky warned against a similar development in Russian literature.

Key words: Mickiewicz, Kireyevski, Slavophiles, national poetry, Derzhavin, Pushkin

